

Zakazana wiedza o Banku Watykańskim

9 kwietnia 2015

Instituto per le Opere di Religione (Instytut Dzieł Religijnych – IOR), znany lepiej pod nazwą Banku Watykańskiego, jest jedną z najbardziej tajemniczych instytucji na świecie.

„Ja, ww., teraz, w obecności Wszechmocnego Boga, Błogosławionej Maryi Dziewicy, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, świętych apostołów, św. Piotra i Pawła i wszystkich świętych w niebie (...) przysięgam i deklaruję się przy każdej sposobności, wszczynać i prowadzić bezlitosne wojny otwarcie czy skrycie, przeciwko heretykom, protestantom i liberałom, tak jak mi przykazano. Będę wykorzeniać ich i wytępiać z powierzchni ziemi i, że nie będę zwracał uwagi na wiek, płeć czy kondycję i będę wieszał, palił, tracił, gotował, obdzierał ze skóry, dusił i grzebał żywcem tych niegodziwych heretyków, rozdzierał ich brzuchy i macice ich kobiet i rozbijał głowy o mury aby zniszczyć na zawsze tę okropną zarazę. A jeśli nie będę mógł zrobić tego otwarcie, będę potajemnie zabijał ich, używając trucizny, dusząc sznurem, zabijając sztyletem lub ołowianą kulą bez względu na rangę, dostojęństwo, godność czy autorytet osoby lub osób, nie zważając na ich warunki życiowe, prywatne, kiedy tylko zostanę pokierowany jako agent papieski, członek braterstwa świętej wiary Towarzystwa Jezusowego” – przysięga zakon jezuitów wyższego stopnia.

Instituto per le Opere di Religione (Instytut Dzieł Religijnych – IOR), znany lepiej pod nazwą Banku Watykańskiego, jest jedną z najbardziej tajemniczych instytucji na świecie. Jego siedzibą jest tzw. wieża Mikołaja V, stanowiąca część pałacu papieskiego.

Chcąc tam dotrzeć, należy przejść przez bramę św. Anny do prawego skrzydła kolumnady Berniniego, następnie przejść obok kościoła św. Anny i ominąć koszary Gwardii Szwajcarskiej. Budowlę wzniesiono blisko 650 lat temu jako część umocnień, które miały chronić Stolicę Apostolską przed republikańskimi powstańcami.

Prawo wstępu do banku mają tylko nieliczni; budynek jest niedostępny nawet dla wysokich funkcjonariuszy Kościoła katolickiego. Wejścia strzegą gwardziści szwajcarscy.

W ostatnich dekadach Bank Watykański był zamieszany w międzynarodowe skandale finansowe. Nadużycia sięgały miliardów dolarów, a ich sprawcy nie wahali się przelewać ludzkiej krwi. Jednak bank, występując jako agenda rządowa suwerennego państwa, okazuje się całkowicie odporny na pozwy i oskarżenia o działalność przestępczą. Nikt nie potrafi go zmusić do wypłaty odszkodowań ani do naprawienia wyrządzonych szkód – nawet w przypadku najbardziej drastycznych naruszeń prawa.

Jedynym sposobem na to, by ów bank mógł być skutecznie ścigany w drodze postępowania sądowego, byłoby uznanie Watykanu za „państwo zbójckie” – IOR zyskałby wtedy miano zbójckiej instytucji.

Wymagałoby to jednak wykazania, że Kościół katolicki jest organizacją przestępczą, co z kolei umożliwiłoby ściganie go w USA na podstawie ustawy „Racketeer Influenced and Corrupt Organizations”, uchwalonej przez Kongres Stanów Zjednoczonych w 1970 roku w celu skuteczniejszej walki ze zorganizowaną przestępczością. Znajduje się pod bezpośrednim zarządem papieża. Ojciec Święty jest jego jedynym akcjonariuszem i sprawuje nad nim wyłączną kontrolę (Thomas J. Reese, *Inside the Vatican*, Harvard University Press 1996, s. 205).

Bank Watykański nie podlega żadnym kontrolom finansowym. Jego ksiąg nie badają audytorzy wewnętrzni ani zewnętrzni. Wielkość jego majątku pozostaje w sferze domysłów nawet dla członków

Kolegium Kardynalskiego.

W innych biurach i urzędach Kościoła, nawet w instytucjach zarządzających finansami kurii, nie znajdziecie nawet skrawka papieru z informacjami na temat jego aktywów i prowadzonych przez niego kont. Bankowe procedury dotyczące przepływu dokumentów są nadzwyczaj skomplikowane. Krążą one pomiędzy trzema odrębnymi zarządami. W skład pierwszego wchodzi kardynałowie; w skład drugiego – wybitni bankowcy, a w skład trzeciego – watykańscy finansiści. Dokumenty te również nie podlegają kontroli – pozostają na zawsze tajemnicą suwerennego państwa. Dostęp do nich można uzyskać tylko za specjalnym zezwoleniem Ojca Świętego. Nawet najwyżsi dostojnicy kościołni nie mogą rzucić okiem na skarby zgromadzone w bankowych sejfach.

W 1967 roku papież Paweł VI utworzył w Watykanie wydział księgowości pod nazwą Prefektura ds. Gospodarczych Stolicy Apostolskiej. Jej głównym zadaniem było przygotowywanie rocznych sprawozdań finansowych obejmujących aktywa i zobowiązania Watykanu. Szefem nowego organu został jeden z najbliższych przyjaciół papieża, kardynał Egidio Vagnozzi.

On również nie mógł uzyskać informacji na temat operacji finansowych i majątku Banku Watykańskiego. Dostęp do nich miał tylko Ojciec Święty.

Kardynał Vagnozzi skomentował to następująco: „Trzeba by połączonych sił KGB, CIA i Interpolu dla uzyskania chociaż pobieżnej informacji o tym, ile jest tam pieniędzy i gdzie są ulokowane”.

Niejawny charakter działalności banku powoduje, że na jego kontach można składać miliony dolarów podejrzanego pochodzenia, które następnie, w dowolnej chwili, mogą zniknąć w przepastnych skarbcach banków szwajcarskich.

Żaden bank nie potrafi się lepiej zająć fałszywymi obligacjami, pieniędzmi mafii lub nazistowskim złotem. To

tylko czubek góry lodowej, która powoli zaczyna topnieć... Od 21 września 2010 r. prezes banku watykańskiego IOR – Ettore Gotti Tedeschi oraz dyrektor generalny banku Paolo Cipriani, są oficjalnie podejrzewani o złamanie dekretu 231/2007, wdrażającego dyrektywę dotyczącą prania brudnych pieniędzy.

We wtorek 21 września 2010 roku włoska policja zajęła 23 mln euro, znajdujące się już na koncie banku rzymskiego Credito Artigiano, przelanych z IOR, do których nie dołączono danych o beneficjentach. Dla policji podejrzane są dwie operacje bankowe, które miały na celu przesunięcie 20 mln euro na konta JP Morgan Frankfurt i 3 mln euro do Banca del Fuciano. Dochodzenie prowadzą sędziowie Maria Teresa Covatta, Nello Rossi i Stefano Rocco Fava.

Zgodnie z nowymi normami europejskimi, które nakazują teraz wszystkim bankom postępować w stosunku do banku watykańskiego, tak samo jak do wszystkich banków zagranicznych – Bank Włoch zasygnalizował podejrzaną operację IOR włoskiej gwardii finansowej i wstrzymał przelew na 5 dni.

Na podstawie tych dokumentów została odtworzona historia szyfrowanych kont watykańskich, przez które przeszły setki miliardów lirów, dzięki nielegalnej działalności innego wysokiego dygnitarza kościelnego pracującego w IOR – biskupa Donato de Bonis, w latach 1989-2009, gdy prezesem banku był Angelo Caloia, który zastąpił Marcinkusa, aby zrobić wreszcie porządek. De Bonis został nominowany przez kard. Agostino Casaroli i był wcześniej sekretarzem Paula Casimira Marcinkusa. Opublikowane dokumenty świadczą o tym, że IOR „wyprał” łapówkę Enimont, ale także o tym, że prał pieniądze włoskiej mafii. „IOR funkcjonował jak bank w banku”. Prawdziwa „pralnia pieniędzy” w samym środku Rzymu, używana także przez mafię i przez polityków. Raj podatkowy, który nie stosuje żadnych norm prawnych oprócz watykańskich. Wszystko w imię Boga” – pisze Gianluigi Nuzzi w „Vaticano S.p.a”.

Nielegalne operacje finansowe dokonywane przez biskupa Donato

de Bonis, który przynosił do banku walizki pieniędzy i deponował je na szyfrowanych kontach bez tłumaczenia się i bez problemów, nie umknęły jednak prezesowi Angelo Caloia, który informował o tym listownie zarówno kardynała Angelo Sodano, jak i sekretarza papieskiego Stanisława Dziwisza. W dokumentacji dotyczącej sekretnych kont IOR i w listach wysyłanych przez Caloia, prałaci i politycy mieli pseudonimy. „Omissis” był pseudonimem Giulio Andreottiego, mającego dostęp do sekretnego konta Fundacja Kardynała Spellmana, przez które przeszły gigantyczne sumy pieniędzy, pod pseudonimem „Roma” ukrywał się właśnie biskup De Bonis, mający dostęp do 20 sekretnych depozytów. Nie odszyfrowano jeszcze pseudonimów „Siena” i „Ancona”, choć podejrzewa się, że pod ostatnim pseudonimem kryje się arcybiskup Pasquale Macchi, sekretarz papieża Montini (Pawła VI), który wsparł karierę Marcinkusa. Jak twierdzi Massimo Ciancimino, syn prezydenta Palermo Vito Ciancimino, skazanego za współpracę z mafią, wszystkie mafijne łapówki dla ojca przechodziły przez konta i skrzynki banku papieskiego.

Książka „Vaticano S.p.a” Gianluigiego Nuzzi doczekała się już 13 wznowień, a prawa autorskie zostały sprzedane już w 17 krajach.

W banku watykańskim znajdują się konta CIA i Koreańskiej Republiki Ludowej.

Na podstawie: forum.protestanci.info www.radionafali.com

Źródło: Altermedium.net

Nadesłano do „Wolnych Mediów”